

Paulina Tobiasz-Lis, Marcin Wójcik

LODZIENSIA CONTEMPLATIVA CZYLI REFLEKSJA GEOGRAFÓW NAD PRZESTRZENIĄ MIASTA. PRZYKŁAD ŁODZI¹

Celem artykułu jest interpretacja przestrzeni miasta Łodzi na podstawie esejów fotograficznych przygotowywanych przez studentów geografii w ramach projektu "Mój obraz Łodzi". Wykorzystane tutaj prace prezentują szereg miejsc o różnych właściwościach i znaczeniu dla poszczególnych osób doświadczających przestrzeni miasta. W niniejszym artykule przedstawiono miejsca, które określano jako: „miejsce – symbol Łodzi”, „miejsce piękne”, „miejsce brzydkie”, „miejsce, w którym widać rozwój”, „miejsce, w którym widać kryzys”, „miejsce, w którym czas się zatrzymał”.

Słowa kluczowe: *zwrot kulturowy, miejsce, wartościowanie, esej fotograficzny, metoda wizualna*

1. Wprowadzenie

Przestrzeń jest współcześnie interpretowana z różnych punktów widzenia, co wynika z różnorodności postaw i podejść teoretyczno-metodologicznych. W geografii tradycyjnie miała ona przede wszystkim wymiar fizyczny (geometryczny). W ostatnich 30 latach, w ramach społeczno-kulturowego zwrotu geografii człowieka, interpretacja przestrzeni została wzbogacona o aspekty społeczne (np. badań dysproporcji) oraz kulturowe (np. badania stanów mentalnych odnoszących się do przestrzeni). Geografia człowieka w większym stopniu zwraca obecnie uwagę na fakty jednostkowe (ludzkie), odwołując się do wiedzy potocznej (Lisowski 2003). Przestrzeń jest bowiem odczuwana intuicyjnie przez przeciętnego człowieka i każdy kto ma z nią bezpośredni kontakt, doświadcza jej również emocjonalnie, czyli pozarozumowo.

¹ Artykuł powstał w ramach grantu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. „Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki”, nr NN 306033040.

Celem niniejszego artykułu jest interpretacja przestrzeni miasta Łodzi w perspektywie indywidualnych doświadczeń. Ma ona zatem przede wszystkim wymiar symboliczny (kulturowy). Tak sformułowany cel realizowano z wykorzystaniem fotografii jako metody badawczej, techniki eseju fotograficznego. Fotografie wykonywane przez studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich na kierunku geografia Uniwersytetu Łódzkiego przygotowujących projekt pt.: „Mój obraz Łodzi”, stanowiły wyraz społecznej refleksji nad przestrzenią miasta i dane wizualne dla dalszej interpretacji. Wykorzystano tu eseje fotograficzne przygotowane przez studentów spoza Łodzi – inaczej doświadczających nieznanego im wcześniej miasta, których refleksje nie są zaburzone tzw. „efektem lokalnym” związanym z miejscem zamieszkania i socjalizacją w określonym środowisku.

Należy zauważyć, iż rola fotografii jako metody badawczej w naukach społecznych staje się coraz bardziej istotna, co wiąże się z rosnącym zainteresowaniem tych nauk tworzeniem, interpretowaniem i posługiwaniem się wizualnymi reprezentacjami rzeczywistości. Współczesny świat jest zdominowany przez komunikację wizualną i kulturę wizualną, nazywaną też ikonologią (Panofsky 2008). Mówi się o zwrocie obrazowym, nazywanym także zwrotem piktorialnym (z ang. pictorial turn) lub zwrotem ikonicznym we współczesnej humanistyce (Zeidler-Janiszewska 2006; Kawecki 2010). Rosnące znaczenie tego, co wizualne we współczesnych zachodnich społeczeństwach stanowi element szerszej analizy przejścia od przednowoczesności do nowoczesności, a następnie od nowoczesności do ponowoczesności, w której centralną pozycję ma sfera wizualna (tzw. okulocentryzm) (Rose 2010). Obrazy przenoszą informacje, wiedzę, emocje, doznania estetyczne, wartości. Stają się przedmiotem świadomego rozszyfrowania, ale także oddziałują na podświadomość. Zdaniem P. Sztompki (2005), można je czytać jak tekst. W geografii społecznej, zwłaszcza w przypadku problemów dotyczących relacji człowiek–środowisko, fotografie będące rodzajem przedstawień wizualnych, wykorzystywane są jako narzędzia badawcze od początku istnienia tej dyscypliny (Rose 2010).

W trakcie badań społecznych prowadzonych wiosną 2011 i 2012 r., uzyskano 44 eseje fotograficzne, z których każdy stanowił autoidentyfikację miejsc znaczących w Łodzi – „moich miejsc” o różnych właściwościach oraz uzasadnienie ich wyboru w postaci krótkiego opisu. Opracowania były przygotowywane indywidualnie tak, aby stanowiły zapis własnych emocji autorów wyrażonych poprzez fotografie miejsc dla nich znaczących. W niniejszym artykule zostaną zaprezentowane miejsca, które określano jako: „miejsce – symbol Łodzi”, „miejsce piękne”, „miejsce brzydkie”, „miejsce, w którym widać rozwój”, „miejsce, w którym widać kryzys”, „miejsce, w którym czas się zatrzymał”.

2. Łódź to Piotrkowska, a Piotrkowska to Łódź

Przestrzeń każdego miasta jest wypełniona znakami, które są codziennie „odczytywane” przez poszczególnych ludzi. Niektóre jej elementy – przedmioty kultury, które przywodzą na myśl to miasto – budynki, pomniki, ulice, place, wydarzenia czy znane postacie, mają charakter symboliczny (Rembowska 2004). Symbole miasta mogą być trwałe i reprezentować wartości ponadczasowe, uniwersalne, natomiast w przypadku, kiedy pojawiają się nagle, istnieją w świadomości tylko przez pewien czas – są „znakami czasu”.

Zdecydowanie niezmiennymi, uniwersalnymi symbolami Łodzi bez względu na okres prowadzonych badań, są ulica Piotrkowska i Plac Wolności, które od początku lat 20. XIX w. tworzą urbanistyczną oś miasta. Potwierdzenie stanowią wyniki wszystkich dotychczasowych badań nad postrzeganiem Łodzi (Mordwa 1993, 2003; Szkurlat 2004; Jakóbczyk-Gryszkiewicz 2007; Boryczka, Sokołowicz 2010; Tobiasz-Lis 2010).

W 29 esejach fotograficznych przygotowywanych przez studentów wskazano ulicę Piotrkowską jako symbol Łodzi. Jedna ze studentek określiła ją jako: „Axis Lodziensia, via aeterna” (Oś Łodzi, wieczna droga). Zwracano uwagę na wartości architektoniczno-urbanistyczne i estetyczne ulicy, a także na fakt, iż Piotrkowska to zapis historii Łodzi w postaci budynków, obiektów małej architektury czy elementów szaty informacyjnej miasta. Podkreślano również zmiany przestrzenno-funkcjonalne, które zachodzą na Piotrkowskiej po otwarciu centrów handlowych – Manufaktury i Galerii Łódzkiej. Odwoływano się do własnych doświadczeń, wspomnień z dzieciństwa, relacji rodzinnych:

„Bez wątplenia dla mnie symbolem Łodzi od zawsze jest ulica Piotrkowska. Jeszcze w czasach kiedy Łódź była dla mnie „odległym miastem”, wśród rodziny i znajomych opowiadających o Łodzi zawsze przeplatała się „Pietryna”. Dziś sam tego doświadczam. Mieszkając w jej okolicy, widzę jak z dnia na dzień się zmienia. Budynki, a w nich instytucje, restauracje i puby tworzą szczególną atmosferę o wyjątkowym charakterze, co sprawia, że śmiało mogę powiedzieć: „Symbolem Łodzi jest Pietryna”.

„Moim zdaniem niekwestionowanym symbolem Łodzi jest ulica Piotrkowska. Piotrkowska posiada unikalny urok, a wraz z porą dnia zmienia się dostosowując się do potrzeb mieszkańców oraz turystów. Za dnia jest to ulica handlowa, oferująca ekskluzywne towary (choć w ostatnim czasie, niestety coraz częściej widoczne są sklepy oraz usługi obniżające rangę tej ulicy). Wieczorem ulica zaczyna tętnić życiem dzięki pubom, restauracjom, ogródkom. Ulica Piotrkowska stanowi oś wokół której zaczęło rozwijać się miasto, specyficzna architektura, w większości zrewitalizowane kamienice oraz urocze (choć jeszcze nie wszystkie) podwórka nadają niepowtarzalny urok oraz charakter tej ulicy”.

„Łódź od zawsze kojarzyła mi się z Piotrkowską. Był to efekt opowiadań rodziców, babci, później moich osobistych wizyt w tym mieście. Łódź to Piotrkowska, a Piotrkowska to Łódź”.

„Ulica Piotrkowska: symbol Łodzi, miejsce obowiązkowe na mapie turystycznej, które jak żadne inne doskonale oddaje charakter miasta. Pełna kontrastów, gdzie zabytkowe kamienice, prestiżowe sklepy i eleganckie restauracje, przeplatają się z szarymi podwórkami niespełnionych marzeń. Z biegiem lat nowe centra handlowe ujmują jej popularności”.

„Najdłuższa w Europie ulica z ciągłą zabudową. Stanowi oś, wzdłuż której rozwijało się miasto. Dla mnie ulica ta była symbolem Łodzi jeszcze zanim pierwszy raz tu przyjechałam i zanim poznałam inne miejsca, zabytki, czy atrakcje turystyczne. Łódź jedynie i nierozłącznie kojarzyła mi się właśnie z ulicą Piotrkowską...” (fot. 1a).



Fot. 1. Miejsca – symbole Łodzi:
a. ulica Piotrkowska, b. Pałac Poznańskiego, c. Manufaktura

Źródło: oprac. własne

Nazwanie Łodzi „miastem ulicy Piotrkowskiej” lub „miastem jednej ulicy” można powiązać z fraszką Jana Sztaudyngera, który także w tej ulicy upatrywał istoty Łodzi pisząc: „To największą Łodzi troską aby Łódź całą – zmieścić na Piotrkowską”. Ulica Piotrkowska to bez wątpienia najważniejsza wizytówka Łodzi, deptak śródmiejski, którego rola w wyobrażeniach łodzian o swoim mieście, pomimo przemian funkcji, estetyki, zagospodarowania, pozostaje niezmiennie istotna.

W pozostałych 13 esejach fotograficznych symbolu Łodzi dostrzegano w Placu Wolności, z którego wytyczono dawny trakt piotrkowski, Manufakturę, czy Pałacu I. K. Poznańskiego. Dwa ostatnie obiekty, sąsiadujące z sobą, znajdują się jednocześnie w zasięgu pieszego dojścia od Placu Wolności i ulicy Piotrkowskiej. Wszystkie stanowią ważne elementy tzw. Kręgu Tradycji i Kultury w Łodzi wyznaczonego w kolejnych projektach kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. Wydaje się jednak, że Manufakturę można interpretować jako pewien „znak czasu” związany z okresem poprzemysłowym Łodzi. Łódź

odchodząca w przeszłość, a więc takie symbole, które w świadomości społecznej mieszkańców były obecne u progu okresu transformacji polityczno-gospodarczej, a nie pojawiają się w badaniach prowadzonych w ostatnim czasie, to elementy okresu przemysłowego. Jeszcze w latach 90. XX w., Łódź przede wszystkim kojarzono z przemysłem włókienniczym oraz dymiącymi kominami dominującymi w krajobrazie miasta (Mordwa 1993; Jakóbczyk-Gryszkiewicz 2007). Określając Łódź „miastem Ariadny”, Z. Nowakowski (1931) tak opisywał swoje wrażenia:

„Bawełna! Bawełna!... Widzi się ją wszędzie! Na każdym kroku! (...) Barchany, perkale, sukno, chustki, materiały, ale głównie bawełna, bawełna i jeszcze raz bawełna! W całych stertach, kopach, piramidach... (...). Miasto przedziwne, jak gdyby projektowane przez malarza formistę, który skomponował cały olbrzymi obraz wyłącznie z motywu kominów, wyciągniętych jak struny ulic, czerwonych bloków fabrycznych i szarego, ach jak szarego nieba. Ale ten obraz jest potężny!”

3. Łódź miastem kontrastów

Przestrzeń każdego miasta z natury nie jest jednorodna i w konsekwencji poszczególne jej fragmenty bywają postrzegane odmiennie. Społeczne wartościowanie przestrzeni miejskiej ma charakter wieloaspektowy i może stanowić istotne poszerzenie tradycyjnych analiz urbanistycznych o sceniczno-krajobrazowe, estetyczne, czy ekonomiczne spojrzenie na przestrzeń (Bonenberg 2012). Walory krajobrazowe, użytkowe, estetyczne, które niejednokrotnie przekładają się na wartość ekonomiczną przestrzeni, kształtują stosunek emocjonalny człowieka do konkretnych fragmentów miasta.

Studenci poproszeni o wskazanie miejsc pięknych w Łodzi, przyznawali niejednokrotnie w swoich esejach, że to trudne zadanie:

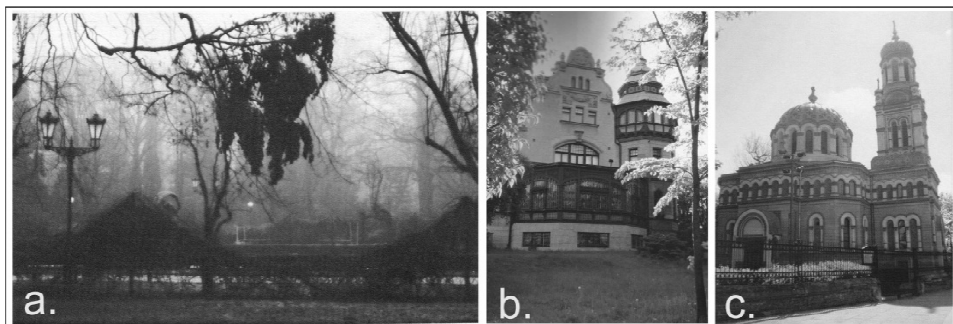
„Poszukiwania „pięknego” miejsca w Łodzi nie należały do najłatwiejszych zadań. Moje trudności w jego wskazaniu obnażyły dość negatywny stosunek do tego miasta. Jest wiele zabytków godnych zobaczenia, ciekawych, ale czy pięknych?”

W większości przypadków, opisywali łódzkie parki zwracając uwagę nie tylko na ich wartości ekologiczne, ale także społeczne – jako miejsca spacerów, spotkań i relaksu.

„Odkryłem to miejsce stosunkowo niedawno. Niezwykłe alejki, stare drzewa, altany, mosty, staw, a w nim mnóstwo kaczek sprawiają, że miejsce to jest bardzo urokliwe i niezwykłe. Nocą stare latarnie rozświetlają park nadając mu specyficzny, piękny charakter. A często występująca poranna mgła wywołuje uczucie magii, jakby z kadru filmu” (fot. 2a).

W esejach podkreślano także piękno zabytków przypominających okres Łodzi przemysłowej, potęgę łódzkich fabrykantów, a także fenomen miasta wielokulturowego. Zwracano uwagę na ciekawą i niepowtarzalną architekturę, a także na urządzoną zieleń wzbogacającą walory opisywanych obiektów.

„Miejscami pięknymi w Łodzi są wille przy ulicy Wólczańskiej. Najpiękniejsza znajduje się pod numerem 243. Uwielbiam szkło i lustra, a tego tu pod dostatkiem. Już w dzieciństwie wyobrażałam sobie, że będę mieć taki dom. Zamek... Patrzę... Podziwiam... Zazdroszczę... Poza bryłą architektoniczną dodatkowym plusem jest soczysta zieleń wokół” (fot. 2b).



Fot. 2. Miejsca piękne w Łodzi:
a. Park Źródlika, b. Willa Richtera, c. Cerkiew p.w. A. Newskiego

Ź r ó d ł o: oprac. własne

„Jedno z największych centrów handlowo-rekreacyjno-rozrywkowych w Europie. Zaadoptowane na te cele i zrewitalizowane budynki fabryki Izraela Poznańskiego nadają temu miejscu specyficzny klimat. Budynki z czerwonej cegły szczególnie pięknie prezentują się, gdy padają na nie promienie słoneczne. Pierwsza wizyta w 'Manu' kilka lat temu oczarowała mnie bez reszty. Uważam, że piękno tego miejsca tkwi w jego historii i ogromnej przemianie funkcjonalnej całego kompleksu. Jakże odmienna jest historia wielu dawnych fabryk...”

„Zielone trawniki i krzewy kontrastują tu z czerwienią pofabrycznych zabudowań, a fontanny zlokalizowane wzdłuż ciągu pieszego dopełniają poczucie ładu i harmonii. Jest to doskonały przykład, jak stary i zaniedbany obiekt można przekształcić w piękne i chętnie odwiedzane miejsce”.

Niestety, ilość miejsc ocenianych przez studentów jako brzydkie jest dużo większa. Opisywane obiekty są przede wszystkim identyfikowane poprzez wartości ekologiczne, społeczne i urbanistyczne. Warto zwrócić szczególną uwagę na miejsce Dworca Łódź Fabryczna w esejach fotograficznych przygotowanych przez studentów. W 2011 r. był to obiekt dominujący w kategorii miejsc brzydkich. Po jego zamknięciu, wyburzeniu i w perspektywie budowy Nowego Centrum Łodzi, w esejach przygotowywanych w 2012 r., dawna przestrzeń wokół dworca stała się synonimem miejsca, w którym widać rozwój. Niepochlebne miejsce Dworca Łódź Fabryczna zajął z kolei fragment ulicy Zachodniej, interpretowanej także, podobnie jak dworzec w 2011 r., jako miejsce, w którym widać kryzys. Pozostaje nadzieja, że w obliczu najnowszych planów przygotowanych przez lokalne władze, w esejach przygotowywanych w następnych latach, nastąpi podobna zmiana kwalifikacji także tego miejsca.

„Wysiadając z pociągu, gdy przyjeżdżam do Łodzi, zawsze widzę to niezwykle brzydkie, brudne i zaniedbane miejsce. Zawsze kręcą się tu bezdomni, zawsze ktoś zaczepia... Ot, taka odrzucająca wizytówka Łodzi. Jak długo jeszcze? Podobno ‘operacja na żywym mieście’ coraz bliżej”.

„Łuszcząca się farba na elewacji, pijacy, żebracy i tłumy ludzi. Tak wygląda codzienność na Fabrycznej. Mimo nieciekawego wyglądu i wątpliwego „towarzystwa”, jakie tam można spotkać, jest to bardzo ruchliwe miejsce. Najlepiej jednak, ograniczyć przebywanie tutaj do niezbędnego minimum”.

Studenci niejednokrotnie zwracali na kontrasty w przestrzeni Łodzi, wskazując jako brzydkie nie tylko pojedyncze kamienice, czy podwórka kamienic zlokalizowanych przy ulicy Piotrkowskiej, ale także całe ulice położone w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy Piotrkowskiej, czy Manufaktury:

„Centrum miasta, nieopodal nowoczesne, szklane budynki, centra handlowe, siedziby wielkich światowych firm, a wśród nich mała, rzucająca się w oczy bardzo zniszczona i brzydka kamieniczka. Niejednokrotnie zastanawiałem się dlaczego ludzie mieszkający w niej nic z tym nie robią... wysnuwają mi się dwie odpowiedzi: może nie mogą, a może ich zwyczajnie na to nie stać...”.

„Kwintesencja stereotypowej, zaniedbanej Łodzi. Jestem świadoma, że takich przykładów jest w mieście więcej. Widok ulicy Legionów szczególnie mnie jednak rani, gdyż jest to centrum, najbliższa okolica ulicy Piotrkowskiej, Manufaktury, Starego Rynku. Najgorsze jest to, że poszczególne kamienice są interesujące pod względem architektonicznym, jednak brak zainteresowania skazuje je na bolesną i nieuchronną zagładę”.

„Ulica Kilińskiego. Jedna z ważniejszych i najbrzydszych ulic w mieście – dawna Widzewska. Zniszczona, zaniedbana i obskurna na całej długości od ulicy Północnej do ulicy Śląskiej. Najlepiej reprezentuje „ciemną stronę miasta”, jak są zdegradowane kamienice i powybijane tory tramwajowe. Kojarzy mi się jedynie z korkami samochodowymi, zawsze spóźnionymi tramwajami i odpadającym tynkiem z kamienic”.

W esejach zwracano także uwagę na nowe obiekty architektoniczne, których charakter nie nawiązuje do otoczenia. Niestety, jest to efekt wieloletnich zaniedbań w planowaniu przestrzennym, przede wszystkim braku aktualnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzeni Łodzi.

„Nie wszystko co nowe musi być piękne. Kompleks University Business Park przy ulicy Wólczańskiej zupełnie zdominował otaczającą przestrzeń. Na rynku nieruchomości pojawiły się kolejne niewykorzystane powierzchnie biurowe, co gorsza w okropnej oprawie. Powstały surowe, sterylne i ciężkie budowle, które w żaden sposób nie wpisują się w konwencje sąsiednich zabudowań” (fot 3c).



Fot. 3. Miejsca brzydkie w Łodzi:
a. Dworzec Łódź Kaliska, b. ulica Zachodnia, c. łódzkie podwórka,
d. University Business Park

Ź r ó d ł o: oprac. własne

Miejsca, które w esejach fotograficznych studenci identyfikowali jako przykład rozwoju, czy kryzysu wielokrotnie pokrywały się z przykładami miejsc pięknych i brzydkich. W tym przypadku, zwracano jednak więcej uwagi na związek pomiędzy standardem przestrzeni – jej wyposażeniem, atrakcyjnością wizualną, lokalizacją a wartością ekonomiczną. Miejsca, w których widać rozwój nawiązywały do największych inwestycji w mieście, które studenci bezpośrednio doświadczali w przestrzeni lub znali z pośrednich przekazów medialnych. Wskazywano Manufakturę, Lofty u Scheiblera, zagospodarowanie terenów pofabrycznych na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Łodzi, aleję Piłsudskiego określaną w planach rozwoju miasta „współczesną osią rozwoju”, a ostatnio także otoczenie Dworca Łódź Fabryczna, gdzie powstaje Nowe Centrum Łodzi.

„To chyba jedyne miejsce, gdzie naprawdę widać, że coś się dzieje. Zawsze panuje tu zgiełk i ruch, tysiące ludzi przewija się przez Manufakturę każdego dnia. Oprócz doskonałego pomysłu zagospodarowania terenów pofabrycznych, stała się miejscem jednoczącym łódzian i celem wycieczek”.

„Dzieło sztuki rewitalizacji i odnowy. Niekwestionowana atrakcja miasta i jego największy sukces ostatniego dziesięciolecia”.

„To stylowe mieszkania w starych opuszczonych halach fabrycznych i magazynach dawnej przędzalni bawełny na Księżym Młynie. Uważam, że to miejsce idealnie pokazuje rozwój. Od surowych, opuszczonych, fabrycznych murów po piękne apartamentowce. Przemiana niczym z brzydkiego kaczątka w pięknego łabędzia. Robi wrażenie”.

„Centrum biurowe Textorial Park znajdujące się na terenie Księżego Młyna, to inwestycja, która stanowi doskonały przykład bardzo udanego połączenia nowoczesnej architektury ze starą postindustrialną zabudową”.

„Jako przykład miejsca, w którym widać rozwój wybrałem odcinek alei Piłsudskiego między ulicami Piotrkowską i Kilińskiego. Szklane wieżowce, biura, centrum handlowe, centrum rozrywki, kina, kawiarnie, światowe firmy, banki, fitness kluby, dyskoteki, hotele... aż sam się dziwię, że na tak małej powierzchni zmieściło się aż tyle. Wszystkie te efektowne, nowoczesne budynki dają wrażenie postępu” (fot. 4c).

„Mało oryginalne... obecnie miejscem, w którym widać rozwój jest Dworzec Fabryczny (...). Jest jeden element, który zawsze towarzyszy miejscu w początkowej fazie rozwoju – koparka ☺”.

„Sztandarowy przykład rozwijającej się Łodzi. Z okolicami Dworca Fabrycznego wiążą się bowiem projekty nowoczesnego węzła komunikacyjnego oraz Nowego Centrum Łodzi. Pomimo ciągłych modyfikacji planów i projektów, postęp jest widoczny” (fot. 4d).



Fot. 4. Miejsca w Łodzi, w których widać rozwój:
a. Manufaktura, b. Lofty u Scheiblera, c. ulica Piłsudskiego,
d. Dworzec Łódź Fabryczna

Źródło: oprac. własne

Niestety, także w tym przypadku, znacznie więcej miejsc identyfikowano w esejach jako przykład kryzysu, niż rozwoju. Uderza przewaga obiektów położonych w ścisłym centrum miasta i wielokrotnie w pobliżu miejsc określanych jako te, w których widać rozwój, co ponownie wskazuje na istnienie dysproporcji w przestrzeni Łodzi. W co czwartym eseju fotograficznym miejscem, w którym widać kryzys jest ulica Piotrkowska. Sytuację tę dostrzegły

również władze miasta, a w odpowiedzi na „fazę kryzysu centrum Łodzi”, uchwalono w 2008 r. „Strategię ulicy Piotrkowskiej na lata 2009–2020”. Zapisy dokumentu rysują wizję ulicy Piotrkowskiej jako przemyślaną w każdym szczególe, uporządkowaną i zadbaną przestrzeń reprezentacyjną – wielofunkcyjną, wielkomiastowe centrum. Czy te plany doczekają się realizacji?

„Zaniedbane, brudne, często opuszczone, z powybijanymi oknami, straszące kamienice w handlowo-usługowym centrum Łodzi. Pobliski Park Staromiejski i Manufaktura stanowią ogromny kontrast dla tych kamienic. Przechodząc tamtędy zawsze mam wrażenie, że lada dzień, któraś z tych kamienic się zawali. One proszą, krzyczą, błagają o rewitalizację”.

„Jeżeli chcemy zobaczyć miejsca „kryzysowe w Łodzi, wystarczy wejść w pierwszą lepszą bramę. Miejsc takich nie trzeba komentować. Stare kamienice, odrapane ściany, wybite szyby... W nocy aż strach tam wchodzić, w dzień nie ma tam czego szukać”.

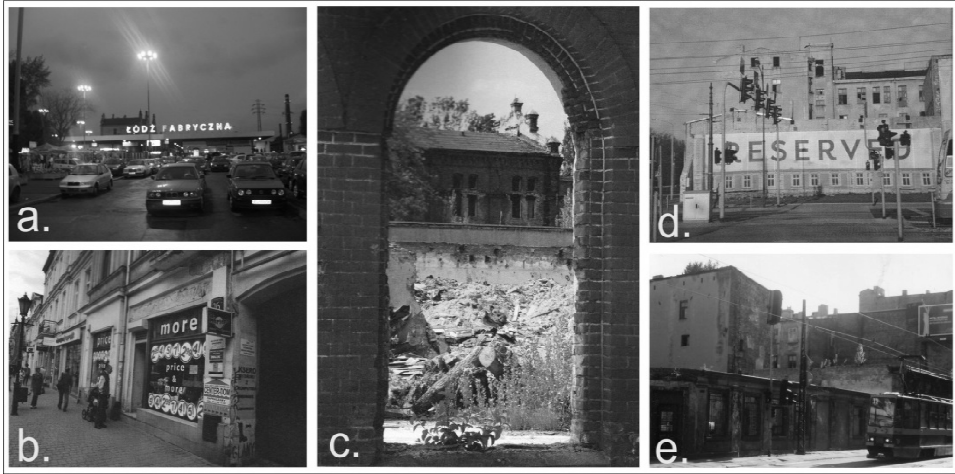
„Ewidentny kryzys na terenie miasta widoczny jest w wielu zdewastowanych budynkach pofabrycznych. Najlepszym tego przykładem jest budynek Nowej Tkalni Scheiblera. Po potężnej fabryce pozostały tylko mury obwodowe (...)”.

„Ulica Wschodnia jest synonimem starych, wałących się budynków, niszczących kamienic, biedy i upadku. Ta ulica najlepiej odzwierciedla charakter Łodzi i problemów z jakimi się boryka to miasto. Jedyne co może tutaj istnieć, to sklepy z alkoholem i tanią, używaną odzieżą”.

„Ulica ta postrzegana przez wielu jako symbol Łodzi, obecnie przechodzi kryzys. Można zauważyć pewne braki w nawierzchni, pojawia się coraz więcej sklepów oferujących tanią odzież i artykuły importowane z Chin. Coraz mniej osób uczęszcza tą trasą, a ogródki przy restauracjach i barach niejednokrotnie są puste”.

„Pomimo całego sentymentu do ulicy Piotrkowskiej, nie sposób nie zauważyć, że przeżywa ona obecnie swój kryzys. Wynika on z silnej konkurencji ze strony Manufaktury i Galerii Łódzkiej, ale także z niewłaściwej opieki ze strony władz miasta. Stąd obok pięknych kamienic, brzydkie, zaniedbane podwórka, w których działalność pojawia się i za chwilę upada. Ta, która pozostaje, coraz mniej świadczy o jej dawnym prestiżu. Piotrkowska zdecydowanie potrzebuje pomocy” (fot. 5b).

Miejsca, w których „czas się zatrzymał”, prezentowane przez studentów w esejach fotograficznych obejmowały osiedla rodzinne pracowników dawnych zakładów K.W. Scheiblera na Księżym Młynie oraz I.K. Poznańskiego na ulicy Ogrodowej. Tę prawidłowość można tłumaczyć faktem, iż w najbliższym otoczeniu wymienianych obiektów pojawiły się w ostatnim czasie duże inwestycje w postaci Loftów u Scheiblera oraz Manufaktury. Wyraźne zmiany w przypadku tych obiektów pozostają w kontraście z fragmentami dawnych założeń przemysłowych, które nie podlegały przekształceniom. Pozostałe miejsca zaliczane do tej kategorii to: Cmentarz Stary, kościół p.w. św. Józefa, czy podwórka kamienic. We wszystkich wymienionych przypadkach zwracano przede wszystkim uwagę na brak zmian tych obiektów w czasie, co powoduje, iż „opowiadają” one w pewien sposób historię miasta.



Fot. 5. Miejsca w Łodzi, w których widać kryzys:

- a. Dworzec Łódź Fabryczna, b. ulica Piotrkowska, c. Nowa Tkalia Scheiblera,
d. ulica Zachodnia, e. ulica Legionów

Ź r ó d ł o: oprac. własne

„Spoglądając w stronę łódzkich podwórek niejednokrotnie mam wrażenie, że czas już dawno się tam zatrzymał. Wystarczy tylko jeden krok by przenieść się w czasie”.

„Charakterystyczna dla Łodzi ulica, która niegdyś urzekwała zapewne urokiem stylowych kamienic, dzisiaj stanowi enklawę biedy i patologii. Czas zatrzymał się tam chyba w latach 80., zmieniały się jedynie samochody parkowane pomiędzy kamienicami. Nie przeprowadzono tam żadnych remontów – nawierzchnia drogi jest dziurawa, torowisko pokrzywione, a tynki sypią się na głowy przechodniów” (fot. 6b).

„Wchodząc w Księży Młyn mam wrażenie jakby od wielu lat nic się w tym miejscu nie zmieniło, tak jakby czas się tu zatrzymał. Alejki z „kocimi łbami”, szeregowo ustawione famuły i czerwień cegieł dają możliwość przeniesienia się do czasów z końca XIX w., niczym z „Ziemi Obiecanej” Reymonta”.

„Czy można zatrzymać czas? Oczywiście, że tak. Najlepszym tego potwierdzeniem w Łodzi jest kościół p.w. św. Józefa przy ulicy Ogrodowej. Ten stary kościółek sam w sobie jest po prostu podróżą w przeszłość. Będąc tam można zapomnieć o dniu dzisiejszym, o tym co się dzieje wokół nas. Człowiek po prostu zatrzymuje się w miejscu, nie liczy się przyszłość. W tym miejscu czas już bardzo dawno się zatrzymał i mam nadzieję, że już nigdy nie ruszy do przodu...”



Fot. 6. Miejsca w Łodzi, w których czas się zatrzymał:
a. Cmentarz Stary, b. ulica Legionów, c. Księży Młyn, d. Kościół p.w. św. Józefa

Ź r ó d ł o: oprac. własne

4. Podsumowanie

Łódź jest miastem, które powstawało w wyniku żywiołowych procesów XIX-wiecznej industrializacji i niezależnie od ustroju (kapitalizm, komunizm) charakteryzowało się istnieniem silnych dysproporcji społeczno-przestrzennych. Po trudnym okresie transformacji lat 90. XX w., dopiero od niedawna w przestrzeni Łodzi zachodzą procesy planowych przekształceń, w przeciwieństwie do znacznej żywiołowości zmian przestrzennych w początkowym okresie przemian społeczno-gospodarczych. Istota zmian w Łodzi polega na tym, że wykształcanie się przestrzeni wzrostu pod wpływem nowych uwarunkowań ma stonksunkowo krótką metrykę, podczas gdy przestrzenie marginalizacji kontynuują pewną ścieżkę obecną w tym mieście od wielu dziesięcioleci. Czyni to z Łodzi pasjonującą przestrzeń badawczą, której wyraz uzyskano w postaci esejów fotograficznych studentów geografii, zmobilizowanych do uważnego obserwowania miasta, w którym postanowili spędzić pięć lat podczas swoich studiów na Uniwersytecie Łódzkim.

W ostatnim dziesięcioleciu władze samorządowe Łodzi podjęły szereg działań zmierzających do ukierunkowanego rozwoju i wzmocnienia rangi miasta wśród dużych ośrodków w Polsce. Wątpliwości budzi jednak ich kolejność – strategia zintegrowanego rozwoju, która powinna poprzedzać dokumenty planowania i zagospodarowania przestrzennego, strategię promocji miasta, została uchwalona jako ostatnia. **Wizja miasta, która brzmi „Łódź – najbardziej dynamicznie rozwijającą się metropolią środkowoeuropejską” wydaje się**

być mało wiarygodna – mieszkańcy z trudem mogą sobie taką Łódź wyobrazić. Miejsca określane jako te, w których widać rozwój mają charakter punktowy – marginalny i choć promowane, istnieją przede wszystkim dzięki inwestycjom zagranicznym w mieście. Z zaprezentowanych esejów fotograficznych wynika również, że **mieszkańcy Łodzi nie pragną wielkiej, światowej metropolii, ale przestrzeni „życia codziennego”, miasta czystego, przyjaznego i zadbanego.**

Eseje fotograficzne przygotowane przez studentów w 2011 i 2012 r. prezentują pewien subiektywny obraz Łodzi, na którego podstawie można wyciągać wnioski odnośnie społecznej interpretacji i oceny zarówno całego miasta, jak i poszczególnych jego fragmentów. Wydaje się, iż tego typu opracowania prezentujące emocjonalny stosunek do przestrzeni miejskiej mogą okazać się istotne z perspektywy strategii i planowania rozwoju lokalnego, wskazując obszary problemowe, wymagające ochrony, odnowy, bądź głębszych przekształceń funkcjonalno-przestrzennych.

LITERATURA

- Bonenberg W., 2012, *Przestrzeń emocjonalna* [w:] Kaczmarek T. (red.), *Studium uwarunkowań rozwoju przestrzennego aglomeracji poznańskiej*, Centrum Badań Metropolitalnych, Poznań.
- Boryczka E.M., Sokołowicz M.E., 2010, *Marka Łodzi jako czynnik budujący tożsamość Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego* [w:] Suliborski A., Przygodzki Z. (red.), *Łódzka metropolia. Problemy integracji społecznej i przestrzennej*.
- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., 2007, *Łódź w opinii studentów geografii* [w:] Madurowicz M. (red.), *Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kawecki W., 2010, *Od kultury wizualnej do teologii wizualnej*, „Kultura–Media–Teologia”, nr 1, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Lisowski A., 2003, *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Mordwa S., 1993, *Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Łodzi*, „Kronika Miasta Łodzi”, nr 2, Łódź.
- Mordwa S., 2003, *Wyobrażenia miast Polski Środkowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Nowakowski Z., 1931, *Geografia serdeczna*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.
- Panofsky E., 2008, *Perspektywa jako "forma symboliczna"*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rembowska K., 2004, *Miasto jako przestrzeń znacząca* [w:] Orłowska E. (red.), *Kulturowy aspekt badań geograficznych*, „Studia teoretyczne i regionalne”, t. IV, Polskie Towarzystwo Geograficzne – Oddział Wrocław, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

- Rose G., 2010, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szkurlat E., 2004, *Więzi terytorialne młodzieży z miastem. Uwarunkowania, przemiany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Sztompka P., 2005, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Tobiasz-Lis P., 2010, *Przemiany społeczno-ekonomiczne w Łodzi w świetle badań nad wyobrażeniami miasta* [w:] Wójcik M. (red.), *Studia nad bazą ekonomiczną i rynkiem pracy w województwie łódzkim*, Nowy Sącz-Łódź.
- Zaidler-Janiszewska A., 2006, *Obrazy w naszym życiu*, „Kultura współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka”, nr 4, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.

W opracowaniu wykorzystano eseje fotograficzne studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich na kierunku geografia Uniwersytetu Łódzkiego:

- z 2011 r.: A. Brzezickiej, M. Chudego, W. Czarneckiego, M. Klimczuk, B. Koperskiej, A. Pękały, I. Piątek, A. Skowron, J. Sujeckiej, A. Tomalki;
- z 2012 r.: P. Bogutczaka, M. Gniweckiej, K. Kikosickiej, W. Kośmider, P. Stępiak B. Szperlik, K. Wiśniewskiej.

LODZIENSIA CONTEMPLATIVA – GEOGRAPHERS' REFLECTION ON URBAN SPACE. THE EXAMPLE OF ŁÓDŹ

The purpose of this paper is to interpret the city of Lodz through individual experience, using photography as a research method. In the course of social research conducted in the spring of 2011 and 2012, 44 photographic essays were gathered. Each essay was an example of self-identification of “my places” in the city of Lodz, with different characteristics and the reasons for their choice. In this article we will present places, which were defined as: " the symbol of Lodz", "the beautiful place", "the ugly place", "the place where you can see the development", "the place where you can see the crisis", "the place where the time has stopped". Photographic essays present a subjective image of Lodz, on the basis of which one can draw conclusions about the social interpretation and evaluation of both the city and its parts. It seems that this type of studies showing an emotional relationship to the urban space may be important for the strategy and planning of local development, pointing out problem areas that require conservation, restoration, or deeper functional and spatial transformations.

Dr Paulina Tobiasz-Lis, Dr hab. Marcin Wójcik
Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki